

Żyć radością miłości w rodzinie (I): praca poza miastem

Jakie są główne wyzwania dla ojca lub matki pracującej poza miastem, być może kilka dni w tygodniu? Z okazji "Roku Rodziny Amoris Laetitia", proponujemy serię świadectw rodzin, które przeżywają wyzwania dnia codziennego z perspektywy chrześcijańskiej.

31-08-2021

Wiele rodzin i małżeństw doświadcza napięć między obowiązkami rodzinnymi i zawodowymi. Zdarza się, że praca zabiera jednego z małżonków do innego miasta na kilka dni w tygodniu. Jak udaje się utrzymać wysokie tempo pracy poza miejscem zamieszkania i nadal mieć czasu na przebywanie ze swoim małżonkiem? Czy można w takich warunkach jednocześnie zajmować się dziećmi i wykonywać prace domowe, nie zaniedbując przy tym przyjaciół?

Momo i Mapi, małżeństwo z dwójką dzieci, doświadczaają tego na co dzień ze względu na pracę Momo, która od roku zabiera go poza Mediolan, gdzie mieszkają. Kiedy nadeszła oferta pracy od firmy z Florencji, Momo i Mapi uznali, że jest to dobra okazja i postanowili podjąć wyzwanie.

"Wyzwanie wciąż trwa " - mówi Momo - "i wciąż musimy szukać

właściwego rozwiązania ".

"Wyjeżdżam wcześniej rano w poniedziałek" - kontynuuje - "i wracam do domu dopiero w piątek wieczorem. Muszę powiedzieć, że stopień trudności „zarządzania rodziną” w tych warunkach jest dość wysoki!".

Nie tylko ze względu na zaangażowanie w pracę kilkaset kilometrów od domu, "największym wyzwaniem jest znalezienie czasu na spędzanie czasu z Mapi i jednocześnie spędzanie wspólnego czasu z dziećmi". "Innym trudnym aspektem - dodaje Momo - jest niepewność, którą rodzi ta sytuacja: wciąż nie wiemy, czy wszyscy przeniesiemy się do Florencji, ani jak długo będziemy kontynuować to obecne doświadczenie. Jednym z największych wyzwań jest więc w tej chwili brak możliwości tworzenia wielu długoterminowych planów".

Z kolei Mapi, która od kilku lat pracuje, jest w ciągu tygodnia sama, jednak z pomocą opiekunki do dziecka i grupy przyjaciół z sąsiedztwa, radzi sobie z wieloma aspektami życia rodzinnego, gdy Momo jest poza Mediolanem. "Na szczęście, nawiązywanie znajomości zawsze było dla mnie naturalne i udało nam się stworzyć sieć przyjaciół rodziny w naszym sąsiedztwie. Pomagamy sobie nawzajem i jest to dla nas bardzo ważne, ponieważ nasze rodziny nie pochodzą i nie mieszkają w Mediolanie". "Największym wyzwaniem dla mnie osobiście są nie tylko wyzwania praktyczne - jestem w stanie poradzić sobie z pracami domowymi nawet podczas rozmowy telefonicznej w pracy lub w czasie przerwy - ale edukacyjne: zawsze jesteśmy bardzo zmęczeni wieczorami i czasami trudno jest zrozumieć potrzeby naszych dzieci i je zaspokoić.

Kiedy w końcu nadchodzi weekend, jest to dla nas czas na bycie razem. "Staramy się nie spędzać zbyt wiele czasu w domu" - mówią Momo i Mapi - "więc spotykamy się z naszymi przyjaciółmi w parku, czasami jemy razem lunch, a potem staramy się, aby dzieci były na świeżym powietrzu przez całe popołudnie. W ten sposób dzieci mogą się wyładować i spędzić więcej czasu na zabawie z tatą".

Ale rozłąka z dziećmi jest trudna" - wyjaśnia Mapi - "Nawet jeśli są jeszcze małe i nie wiedzą, jak daleko jesteśmy od siebie, to trochę cierpią z powodu wyjazdu ojca. Na razie jednym z rozwiązań jest codzienne umawianie się na rodzinną wideorozmowę".

W tym trudnym kontekście Mapi i Momo znaleźli również inne, poza przyjaciółmi i opiekunką do dzieci, źródło pomocy: "Przez lata bardzo

pomogły nam kursy akademii rodzinnej, ale przede wszystkim pomaga mi - mówi Momo - wygospodarowanie czasu na modlitwę osobistą lub na krąg (cotygodniowe spotkania na tematy doktrynalne lub ascetyczne). Te chwile są niezbędne, aby zmienić perspektywę, kiedy jestem zajęta codziennymi problemami. Czasami, może dlatego, że jestem zbyt zmęczona, nie mam na to ochoty, ale za każdym razem przekonuję się, że znalezienie czasu na własne życie duchowe nigdy nie zawodzi. Mapi, która uczęszcza do klubu z innymi supernumerariami, zgadza się z Momo: "Nawet jeśli wydaje nam się, że nigdy nie mamy czasu, aby spojrzeć w górę i zmienić perspektywę, modlitwa daje taką możliwość, a kiedy poświęcasz nawet tylko jedną minutę, aby być z Panem, On zawsze ci się odwdzięcza, sprawiając, że czujesz się bardziej

wypoczęty, jakbyś zatrzymał się na godzinę!".

Medytacja z Amoris Laetitia

W rodzinie, którą można niejako nazwać «Kościołem domowym» (Lumen gentium, 11), dojrzewa pierwsze eklezjalne doświadczenie komunii między osobami, w której odzwierciedla się, dzięki łasce, tajemnica Trójcy Świętej. «To tutaj uczymy się wytrwałości i radości pracy, miłości braterskiej, wielkodusznego przebaczenia, nawet wielokrotnego, a zwłaszcza oddawania czci Bogu przez modlitwę i ofiarę ze swego życia» (Katechizm Kościoła Katolickiego, 1657) (Amoris Laetitia, 86)

radoscia-milosci-w-rodzinie-i-praca-
poza-miastem/ (06-08-2025)